Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr 126 Kraków, czwartek 8 czerwca 1922 Rocznik XXXI.

700 marek polskich miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 1200 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 30 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca. Bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dymisya gabinetu Ponikowskiego

DYMISYA PRZYJĘTA

(AW) Warszawa, 6 czerwca.

Dziś w południe na posiedzeniu rady ministrów w Belwederze premier Ponikowski przedstawił ponownie Naczelnikowi państwa prośbę o dymisyę gabinetu.

Naczelnik państwa dymisyę gabinetu przyjął.

Premier zawiadomił o powyższem marszałka sejmu.

POWÓD DYMISYI: MA NASTĄPIĆ GABINET PARLAMENTARNY

(AW) Warszawa, 6 czerwca.

Dyrektor departamentu politycznego rady ministrów p. Giełżyński, zapytany przez przedstawiciela Agencyi Wschodniej w sprawie przesilenia, oświadczył: **W okresie przedwyborczym** i przedwakacyjnym uważał rząd, że pożądane jest przyjście do władzy rządu parlamentarnego, który miałby większość w kraju i poparcie całego sejmu. Dlatego podał się do dymisyi, chcąc **ustąpić miejsca rządowi parlamentarnemu**, wyłonionemu z pośród większości sejmu.

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 czerwca.

Dziś o godz. 11 przed południem członkowie Rady ministrów udali się do Belwederu w celu ostatecznego wyjaśnienia sytuacyi. Przyjmując ministrów, Naczelnik państwa oświadczył krótko, **że zgłoszoną dymisyę przyjmuje.**

Po tem oświadczeniu Naczelnik państwa wyraził wobec ustępującego gabinetu nadzieję, że w trakcie przesilenia wyjaśnią się sprawy, co do których istnieją obecnie wątpliwości i różnice poglądów.

Po przyjęciu tego oświadczenia do wiadomości ministrowie udali się do pałacu Rady ministrów, zaś p. Ponikowski udał się do Sejmu, aby zakomunikować marszałkowi **fakt dymisyi.**

Na jutro o godz. 12 w południe zwołany został **konwent seniorów.**

Warszawa, 6 czerwca.

Naczelnik państwa zaprosił marszałka Trąmpczyńskiego na konferencyę do Belwederu.

Warszawa, 6 czerwca.

W kołach sejmowych panuje przekonanie, że **przesilenie gabinetowe wywołało PSL Piast**, celem uzyskania rzeczywistego wpływu na rząd, szczególnie ze względu na przewidziane w tym roku wybory sejmowe.

(PAT). Warszawa, 6 czerwca.

Dziś o godz. 11 zebrała się w Belwederze Rada ministrów. Prezydent ministrów ponownie przedłożył Naczelnikowi państwa prośbę o dymisyę całego gabinetu. Naczelnik państwa **przyjął dymisyę.** Prezydent ministrów udał się natychmiast do Sejmu i zawiadomił o tem marszałka. O godz. 12½ zebrała się ponownie Rada ministrów.

Urzędowe ogłoszenie dymisyi

(PAT). Warszawa, 6 czerwca.

Naczelnik państwa przesłał prezydentowi ministrów następujące pismo:

„Rzeczpospolita polska. Naczelnik państwa. Do p. Antoniego Ponikowskiego, prez. min. Rzeczypospolitej polskiej, w miejscu. Przychylając się do przedstawionej mi z dnia 2 czerwca prośby o dymisyę, **zwalniam Pana z urzędu prezydenta ministrów wraz z całym gabinetem.** Jednocześnie poruczam Panu oraz wszystkim ustępującym pp. ministrom dalsze kierownictwo spraw państwowych aż do chwili powołania nowego rządu". Warszawa, Belweder, dnia 6 czerwca 1922 r. Naczelnik państwa Józef Piłsudski. Prezydent ministrów Ponikowski.

P. Ponikowski o powodach dymisyi

(PAT) Warszawa, 6 czerwca.

Przedstawiciel „Kuryera Warszawskiego" w wywiadzie z premierem Ponikowskim na temat ostatniego przesilenia gabinetu otrzymał następujące wyjaśnienia: Pan Naczelnik państwa udzielił gabinetowi dymisyi nie dlatego, aby mu odmawiał swojego zaufania ze względu na to, **że okres przedwyborczy** i związane z tem trudniejsze administrowanie państwa, tudzież **polityka zagraniczna** wymagają obecnie bardzo dużego **autorytetu rządu**. Tymczasem rząd według zdania pana Naczelnika państwa **nie ma tak dużego autorytetu**, któryby pozwalał rozwinąć znacznie większą sprężystość.

Potęga kapitału

Nigdy jeszcze w odbudowanem państwie polskiem **korupcya** nie uwydatniła się tak jaskrawo i w tak olbrzymich rozmiarach, jak w akcyi przeciw monopolowi tytoniowemu. Prywatny kapitał tytoniowy zaprzągł do rydwanu swoich interesów jedno z największych stronnictw sejmowych: **narodową demokracyę wraz z jej filią, t. zw. chrześcijańską demokracyą.**

I oczom narodu przedstawił się następujący obraz:

Na telegraficzny rozkaz Bergera-Gurzyńskiego i Szereszewskiego przyjechał do sejmu na trzecie czytanie książę kościoła, arcybiskup ormiański, ks. poseł **Theodorowicz**, aby oddać swój głos w obronie ich interesów przeciw interesowi państwa. P **Roman Dmowski**, który od dwóch lat nie pojawiał się wcale w sejmie, siedząc sobie w Poznaniu, przyjechał umyślnie do Warszawy na trzecie czytanie ustawy o monopolu tytoniowym: ukazanie się jego w sejmie wywołało sensacyę, świadczyło bowiem o potędze wpływu p. Bergera-Gurzyńskiego na narodową demokracyę. Pp. dr Ernest **Adam** i Stanisław **Grabski**, którzy w drugiem czytaniu wstrzymali się od głosowania, w trzeciem czytaniu głosowali przeciw monopolowi, zmuszeni widocznie przez swoje stronnictwo do głosowania wbrew swemu przekonaniu. Jedyny poseł narodowo-demokratyczny, p. Władysław Grabski, były minister skarbu, człowiek osobiście uczciwy i z charakterem, zresztą współautor ustawy o monopolu tytoniowym, nie dał się zgwałcić naporowi korupcyi i wolał złożyć mandat poselski niż wbrew własnemu przekonaniu i oczywistemu dobru państwa głosować w obronie miliardowych zysków paskarzy tytoniowych. Ten jedyny chlubny wyjątek tem jaskrawiej oświetla ciemne tło nędzy moralnej...

Napór korupcyi był w istocie niebywały. Są ludzie nieskazitelni do wysokości miliona łapówki, ale milion ma fascynujący, nieprzeparty urok. Są inni, których nieprzekupność posiada wytrzymałość aż do dziesięciu milionów. Podobnie bywa i ze stronnictwami. Przy miliardowych zyskach paskarzy tytoniowych wchodziły w grę takie sumy, że oporność sumień nie wytrzymała tak ogromnego obciążenia, zwłaszcza, że wobec zbliżających się wyborów sejmowych kasy partyjne aż mdlały z pożądania.

Widok ten wzbudził obrzydzenie nawet w „Głosie Narodu", który, donosząc o zasilaniu endeckiej kasy partyjnej funduszami wyborczymi przez fabrykantów tytoniu, nazywa (w Nrze 126 z 5 bm.) „endecyę wraz z chadecyą i Dubanowiczem" bez ogródek **„kanalią"!**

Monopol tytoniowy został w sejmie uchwalony. Zabiegi prywatnego kapitału tytoniowego poniosły porażkę. Ale dokonało się to tylko przy najwyższym wysiłku wszystkich od kapitału tytoniowego niezależnych stronnictw. Bo kapitał tytoniowy okazał się potęgą wprost zagrażającą bytowi państwa. Cóż to bowiem musi być za potęga, która zdołała zmobilizować zastępy „swoich" posłów od ks. Adamskiego aż do księcia kościoła, od p. Głąbińskiego aż do naczelnego szefa narodowej demokracyi! Wysoko sięgają wpływy kapitału. Nikną w jego obliczu różnice wyznaniowe i rasowe. Najbardziej fanatyczni antysemici stanęli jak mur w obronie zysków żydowskiego kapitału, reprezentowanego przez pp. Szereszewskiego i Bergera-Gurzyńskiego.

Złoty cielec — oto bóg narodowej demokracyi i jej wiernej służebnicy, chrześcijańskiej demokracyi.

Walka z drożyzną

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 czerwca.

Komitet doradczy przy nadzwyczajnym komisarzu do walki z drożyzną uznał za konieczne **obniżyć cło na papier.**

Warszawa, 6 czerwca.

Komitet doradczy przy nadzwyczajnym komisarzu do walki z drożyzną dokonał rozdziału kredytów między miasta. Warszawa ma otrzymać 600 milionów.

—ooo—

Termin objęcia polskiej części Górnego Śląska

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 czerwca.

Termin objęcia przyznanej Polsce części Górnego Śląska nie jest jeszcze ustalony. Dopiero **między 10 a 15 b. m.** spodziewać się należy ostatecznego rozpoczęcia kroków do przeprowadzenia wcielenia.

O przywrócenie spokoju

Katowice. (PAT). W związku z gwałtami dokonywanemi na Górnym Śląsku, delegacya polskich i niemieckich gwarectw przybyła wczoraj do Opola celem porozumienia się z komisyą międzysojuszniczą w powyższej sprawie. Komisya **odmówiła przyjęcia delegatów**. Delegaci zwrócili się następnie do niemieckiego posła Eckhardta i polskiego ministra Seydy, którzy przyrzekli uczynić wszystko dla przywrócenia spokoju.

Przywrócenie spokoju

(PAT). **Katowice, 6 czerwca.**

Komisya pięciu w Katowicach rozesłała następujący komunikat: Na całym Górym Śląsku zarówno w części polskiej, jak i niemieckiej nastąpiło **uspokojenie**. Jakkolwiek w niektórych miejscowościach nie udało się zorganizowanym masom robotników i ich przywódcom zupełnie przywrócić porządku, powiodło się to jednak w zupełności parytetycznym komisyom, które w ciągu dnia wyjechały z Katowic i zwiedziły kolejno wszystkie zakłady na całym Górnym Śląsku. Takich komisyj wysłano w dniu 4 b. m. cztery.

Po powrocie komisye złożyły szczegółowe sprawozdanie z szeregu miejscowości. W hucie „Bleischarlej" panuje zupełny spokój. Wygnanym urzędnikom zapewniono i zagwarantowano obronę. Ze strony załogi zorganizowano straż kopalnianą, która w Brzezinach pracuje nad przywróceniem spokoju. Prowokacyjne plakaty usunięto. Stwierdzono, że pogłoski o okrucieństwach w Raciborzu i Gliwicach pozbawione są podstawy. W całem zagłębiu przy pomocy organizacyi gwareckich przywrócono spokój.

Pogłoski o ciężkiej chorobie Lenina

Wiedeń. (PAT.) „Neue Fr. Presse" cytuje doniesienie berlińskiego „Lokal Anz." o chorobie Lenina, że **Lenin podczas znanego zamachu ranniony został kulą w szyję, przez co powstała narośl na tętnicy.** Dopiero po trudnej operacyi **udało się kulę usunąć**, powstały jednak komplikacye i spowodowały **przekrwienie mózgu, co spowodowało apopleksyę.** Informator „Lokal Anz." podaje, że fakt zranienia Lenina w szyję oraz cała jego choroba **były dotąd trzymane w ścisłej tajemnicy**, jeżeli więc obecnie **przyznają, że Lenin doznał porażenia**, należy przypuszczać, że stan jego jest o wiele poważniejszy i że **możliwe jest, iż Lenin już nie żyje.**

Poselstwo sowieckie w Berlinie oświadcza, że nic mu nie wiadomo o ciężkiej chorobie Lenina i że nie wierzy w doniesienia o chorobie. Odjazd Radka — jak twierdzi poselstwo sowieckie — niema nic wspólnego z wieściami o chorobie.

Moskwa. (PAT). O chorobie Lenina wydano następujący komunikat: Lenin zachorował dnia 5 bm. na gastreenteritis przy podwyższonej temperaturze 38.5. Wywołało to z powodu dawniejszej choroby pogorszenie stanu nerwowego, co objawiło się w zaburzeniu cyrkulacyi krwi, ale stan się **poprawia.** Obecnie temperatura jest normalna, ogólny stan dobry. Chory, któremu zalecono obsolutny spokój, znajdzie się w najbliższym czasie **na drodze do zupełnego wyzdrowienia.**

Uregulowanie administracyi na Wileńszczyźnie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu„). W związku z uregulowaniem administracyi ziemi wileńskiej wyjeżdżają 8 bm. do Wilna z ministerstwa spraw wewnętrznych dyrektor departamentu administracyjnego p. Lenc i dyrektor departamentu bezpieczeństwa p. Urbanowicz.

Szwajcarja nie wpuszcza delegatów sowieckich

Paryż. (AW). Z Genewy donoszą, że rząd szwajcarski odmówił delegacyi sowieckiej w Genui pozwolenia zatrzymania się w Szwajcaryi w przejeździe do Moskwy. Tylko Krasinowi pozwolono pod nadzorem policyi na 24-godzinny pobyt w Zurychu.

Echa Genui

Lefield. (PAT). W czasie uroczystości w Cricieth Lloyd George wygłosił mowę, w której zaznaczył, że 34 narody zebrały się w Genui na konferencyę, aby znaleźć drogę wiodącą do trwałego pokoju, któryby im pozwolił na współżycie w zgodzie i wzajemnem zaufaniu. Lloyd George zaznaczył, że w Genui starano się osiągnąć cele, dla których ginęli żołnierze angielscy.

Genewa. (PAT). Konferencya genueńska przekazała Lidze narodów do zbadania szereg rezolucyj powziętych w Genui. Dziś odbędzie się posiedzenie komisyi ekonomicznej i finansowej Ligi narodów, które zajmą się pracami poruczonemi Lidze przez konferencyę genueńską.

Zamach na Scheidemana

Kassel. (PAT) Na starszego burmistrza Scheidemana w czasie wycieczki do Wilhelmshöhe napadł jakiś młody człowiek i oblał mu twarz płynem nieznanego składu. Scheideman strzelił dwa razy do napastnika, poczem z powodu działania płynu stracił przytomność. Nie odniósł on jednakże obrażeń.

Kassel. (PAT) Ekspertyza wykazała, że podczas napadu na Scheidemana oblano mu twarz kwasem pruskim.

Berlin. (AW) W kołach parlamentarnych twierdzą, że zamach wykonany zapomocą kwasu pruskiego na posła i pierwszego burmistrza w Kassel Scheidemana ma niewątpliwie charakter polityczny. Niemieckie stronnictwa nacyonalistyczne w ostatnim czasie agitowały żarliwie przeciw Scheidemanowi. Obecnie życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo. Sprawca zamachu umknął bez śladu. Socyalistyczne stronnictwa zapowiadają wielkie demonstracye. Na znak protestu wszystkie warstaty zostaną jutro o g. 12 w południe zamknięte.

O pożyczkę dla Niemiec

Paryż. (PAT). „Journal des Debats" donosi, że międzynarodowy komitet bankowy przed zamknięciem swych obrad rozważał trzy możliwości pożyczki dla Niemiec: 1) pożyczkę definitywną obejmującą cały dług reparacyjny, 2) pożyczkę mniejszą, obejmującą tylko część reparacyi, 3) pożyczkę częściową dla wyrównania najbliższych płatności. Gdy rządy ustalą swe stanowisko, komitet weźmie jedną z tych ewentualności pod obrady.

Spotkanie Poincarego z Lloydem Georgem

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu, że jednym z głównych tematów rozmowy między Poincarem a Lloydem Georgem przy spotkaniu 19 bm. będzie kwestya paktu angielsko-francuskiego. Balfour zaprosił do siebie ambasadora francuskiego St. Aulaire i zapytał go, czy Francya życzy sobie podjęcia rokowań w sprawie tego paktu. „Chicago Tribune" donosi, że Poincare jest gotów podjąć rokowania z Anglią o zawarcie paktu, ale życzy sobie, aby w pierwotnym projekcie wprowadzono pewne zmiany. W Paryżu są zdania, że Poincare okazał się tak silnym, iż Anglia uznała za słuszniejsze porozumieć się z nim, niż walczyć przeciw niemu.

Zagrożona konferencya haska

Warszawa. (PAT). Korespondent „Gazety Warszawskiej" donosi z Paryża, że konferencya haska wobec nieporozumień panujących między Lloyd Georgem a Poincarem, może się nie odbyć. Powodem różnic zdań jest memorandum Poincarego, dotyczące konferencyi haskiej, w którem Poincare domaga się gwarancyi dla cudzoziemców, które zostały ustalone w Cannes, natomiast gotów jest uczynić sowietom najdalej idące ustępstwa. Francya prawdopodobnie weźmie udział w przedwstępnej naradzie mocarstw w Hadze dnia 15 czerwca. Jeżeli na tych naradach nie przyjdzie do porozumienia zgodnie z memorandum Poincarego, Francya nie weźmie udziału w obradach z ekspertami rosyjskimi. Ameryka i Belgia popierają politykę Francyi.

Podpisanie traktatu czesko-rosyjskiego

Praga. (PAT). Wczoraj podpisano w ministerstwie spraw zagranicznych prowizoryczny traktat między republiką czeskosłowacką a republiką sowiecką. Traktat ten ułożony został w paragrafy w Genui po ukończeniu konferencyi.

Nowy gabinet w Finlandyi

Kopenhaga. (PAT). „Berlinska Tidende" dowiaduje się z Helsingforsu, że utworzony tam został nowy gabinet pod przewodnictwem Gayandra. Większość nowych ministrów należy do partyj prawicowych. Tekę ministra spraw zagranicznych obejmuje poseł finlandzki w Paryżu Enkell, sprawy wewnętrzne Eskola, obronę krajową dotychczasowy minister Jalander, skarb dr Jan Grassen.

Wybory na Węgrzech

Budapeszt. (PAT. Węg. B. K.) Według dotychczasowych wyników wyborczych partya rządowa zyskała 129 mandatów, w tem 102 mandaty partyi zjedn. i 15 mandatów stronnictw sprzyjających rządowi. 8 mandatów partyi rządowej przychodzi do wyborów ściślejszych. Opozycya ma ogółem 44 mandaty.

Budapeszt. (PAT) Wedle informacyi z kół urzędowych, do północy nadeszły relacye o wyniku wyborów ściślejszych w 33 okręgach. Z wybranych należy 30 do partyi rządowych, 1 do opozycyi, 2 jest bezpartyjnych.

Ameryka usuwa ex-posła rosyjskiego

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Waszyngtonu, że wysłany w roku 1917 przez Kiereńskiego Borys Bachmetiew jako reprezentant dawnego rządu ustępuje z dniem 30 czerwca i zwija agendy poselstwa. Bachmetiew był uznawany przez rząd Stanów Zjednoczonych jako reprezentant Rosyi, mimo objęcia tam rządów przez sowiety. Obecnie sekretarz stanu Hughes zawiadomił Bachmetiewa, że tenże po dniu 30 b. m. nie będzie więcej uznawany w swoim dotychczasowym charakterze. Z wymiany pism między Hughesem a Bachmetiewem wynika, że dalsze nieuznanie tego ostatniego pochodzi z powodów wewnętrzno-politycznych, głównie skutkiem ataków senatora Borak, który domagał się, aby Bachmetiew zdał sprawę ze sumy 187 milionów, które rząd Stanów Zjedn. uchwalił swego czasu rządowi Kiereńskiego tytułem pożyczki. Hughes zawiadomił Bachmetiewa, że cofnięcie jego uznania niema nic wspólnego ze sprawą uznania rządu sowietów.

Nowe rozruchy w Irlandyi

Belfast. (PAT.) **Wojska angielskie zostały zaatakowane przez buntowników** na granicy irlandzko-ulsterskiej wojska buntownicze po kilku minutach walki w czasie której miały 6 zabitych i wielu rannych **ratowały się ucieczką. Anglicy wzięli do niewoli wielu jeńców** oraz zdobyli znaczny materyał wojenny. Posiłki angielskie zwłaszcza artylerya przybywają w dalszym ciągu.

Londyn. (PAT.) Rząd angielski zdecydowany jest **na wszelkie ewentualności** celem zapewnienia całkowitego poszanowania traktatu angielsko-irlandzkiego. Gabinet postanowił zachować w tej mierze **stanowisko nieprzejednane.**

Belfast. (PAT.) Ze względu na zaostrzenie się sytuacyi w Irlandyi **do Ulstern wysyłane są codziennie nowe bataliony i bateryje ang. artyleryi.** Wojska angielskie, które zastąpiły oddziały policyi obsadziły punkty graniczne **w przewidywaniu ataków ze strony południowej Irlandyi.**

Londyn. (PAT). Angielski komunikat oficyalny głosi: Wojska angielskie stoczyły ciężką walkę z południowymi Irlandczykami i zajęły miejscowość Pettigo, zdobywając karabiny, kulomioty i amunicyę. Posuwając się w dalszym ciągu, wojska angielskie wkroczyły do dwóch mil w głąb wolnego państwa irlandzkiego.

Ksiądz Adamski i jego partya

U źródeł chadeckiej ideologii

Napisał poseł Kazimierz Czapiński

II.

W art. poprzednim scharakteryzowaliśmy partyę chadecką, jako instrument dla pewnego załagodzenia, a zarazem utrzymania i obrony ustroju kapitalistycznego: w szacie utopii drobnomieszczańskiej chadecya propaguje harmonię w ustroju kapitalistycznym i łamie front klasowej walki proletaryackiej. Z drugiej zaś strony chadecya jest organem polityki watykańskiej; świadomie chce być właściwą reprezentacyą Watykanu i stawia interes polityki watykańskiej ponad interesy narodu.

Zastanówmy się jeszcze nad tą kwestyą ostatnią. Wodzowie chadecyi jasno stwierdzają, że dla nich interes polityki Watykanu stoi ponad interesami narodu. Ks. Adamski w swej broszurze „Zadania chrześcijańskiej demokracyi w Polsce" występuje przeciwko wszystkim partyom sejmowym oprócz chadecyi, stwierdzając, że każda inna partya (nawet endecya) w razie konfliktu interesu narodowego z interesem polityki watykańskiej gotowa jest interes narodowy postawić wyżej. Toteż ks. Adamski pisze:

„Ta wybitnie u ludzi i stronnictw **o jednostronnej nacyonalistycznej ideowości występująca skłonność do czynienia ustępstw ze szkodą dla prac Kościoła na korzyść urojonych** (?) **większych praw narodowości** będzie miała sposobność uwydatnienia się w najbliższej kadencyi sejmowej" (str. 9).

Słowem jest tylko jedno stronnictwo prawdziwie watykańskie i katolickie, to chadecya. Co prawda Adamski i inni chadeccy autorzy zaznaczają, że ostatecznie porządny katolik może znaleść się także w innem stronnictwie. Ale n. p. ks. Moskała w ostatnim jezuickim „Przeglądzie Powszechnym" (maj 1922) dowodzi w recenzyi o broszurze Adamskiego, że właściwie trudno należeć do innego stronnictwa i być dobrym katolikiem:

„Kto nie należy do chadecyi, ten najwidoczniej wyznaje inny program, tedy trudno powiedzieć, że ma program encykliki papieskiej „rerum novarum" i trzeba chyba powiedzieć, że zboczył z tej drogi na lewo albo na prawo i szuka dróg katolickich swą własną powagą, **co napewne jest mniej bezpieczne.** Tak się zdaje przynajmniej ze stanowiska teoretycznego, a ze stanowiska praktycznego może jeszcze wątpliwiej" (380).

Słowem chadecya ma być organem watykańskiej polityki w Polsce. Jeśli tak, w takim razie o jej roli i drogach można powiedzieć to wszystko, co należy powiedzieć o polityce watykańskiej w stosunku do państwa wogóle. W swej broszurze „Czarna ofenzywa" dokładnie przedstawiłem na podstawie mnóstwa źródeł rzymsko-katolickich, iż z natury rzeczy polityka watykańska godzi w suwerenność państwa, skoro uważa się za „potestas superior", t. zn. władzę wyższą. Weźmy ostatni kodeks prawa kanonicznego, opublikowany w roku 1917 przez Benedykta XV. Jakie stanowisko zajmuje wobec państwa? Zobaczymy. Dr Leon Halban w swej książce „Zasady społeczne nowego kodeksu prawa kościelnego" (Poznań 1922, księgarnia św. Wojciecha) pisze:

„Kościół katolicki, rozporządzający potężną organizacyą, poddaną bezwzględnie i posłuszną Stolicy Apostolskiej, pozostaje już dzięki temu samemu faktowi w **sprzeczności z zamkniętem w sobie państwem suwerennem**" (str. 24).

Czyli że Watykan z natury rzeczy godzi w niepodległość Państwa, **a chadecya ma być właśnie organem tego zamachu na suwerenność Polski.** Ale może w ostatnich czasach coś się zmieniło, może polityka watykańska w ostatnich czasach stała się bardziej wyrozumiałą, bardziej ostrożną, mniej bezwzględną w stosunku do państwa? Właśnie odwrotnie stwierdza dr Halban:

„Przeciwnie, wydarzenia lat ostatnich i rosnące poczucie konieczności stworzenia nowego na odmiennych zasadach opartego współżycia między narodami, a więc **powrotu do starego ideału,** o którym Kościół nigdy nie zapomina, muszą **nawet wzmocnić przynajmniej teoretycznie jego ponadpaństwowe stanowisko** (str. 24 i 25).

Chyba jasne. W ten sposób chadecya ma być organem zamachu watykańskiego na niezależność polityki polskiej. Nie mamy tu miejsca, ażeby zilustrować należycie, do czego to może prowadzić. Wystarczy jednak przypomnieć współczesną politykę Watykanu w stosunku do Rosyi, gdzie się chce za wszelką cenę przeprowadzić unię z Rzymem. Przyczem Watykan szczególną sympatyą obdarza Rusinów z metropolitą Szeptyckim widząc w nich lepszych propagatorów katolicyzmu niż w Polakach, którzy w Rosyi zawsze mogą być podejrzani pod względem tendencyi politycznych. Wystarczy także wspomnieć o wielkich sympatyach Watykanu dla Niemiec, tylekroć demonstrowanych n. p. podczas konferencyi genueńskiej.

W zasadzie więc, objektywnie — cokolwiekby o sobie mówiła — chadecya będąc narzędziem Watykanu, jest **partyą rzymską a nie polską,** jest watykańskim młotem, rozbijającym suwerenność polityki polskiej.

Weźmy teraz kwestye kulturalne. Będąc partyą rzymską przedewszystkiem, chadecya z natury rzeczy staje się partyą wrogą kulturze polskiej. Polityka rzymska i interes kleru oczywista rzecz nie dążą do niezależnego badania naukowego i do znacznego spotęgowania oświaty. Głównym celem jest właśnie **opanowanie szkoły** i zrobienie z niej narzędzia watykańskiej polityki. Dlatego też chadecya z naciskiem podkreśla, iż jest **wrogą jednolitej narodowej szkole polskiej i życzy sobie szkoły wyznaniowej.** Co to znaczy „szkoła wyznaniowa"? Chodzi bynajmniej nie o wykład religii w szkole, lecz o coś zgoła odmiennego: po pierwsze o to, ażeby dla katolików były oddzielne szkoły tak, żeby n. p. protestanckie dzieci nie stykały się z katolickiemi, żeby w ten sposób dzieci katolickie mogły być wychowane w fanatyzmie klerykalnym; po drugie, ażeby wszystkie przedmioty naukowe (!) były dostosowane do klerykalnego widzimisię, do potrzeb wojującego kleru. W broszurze ks. Adamskiego „Zasady i dążenia chrześc. nar. stron. pracy" czytamy na str. 25:

„Ze zkołą symultanną (to znaczy łączącą dzieci różnych wyznań) walczyć będziemy i żądać będziemy bezustannie dla Polski szkoły wyznaniowej, w której uczyć będą nauczyciele tego samego wyznania co dzieci i **w których nauka odbywać się będzie we wszystkich przedmiotach i godzinach nauki według zasad wyznania uczących się dzieci".**

Proszę więc sobie pomyśleć: we wszystkich godzinach i przedmiotach ma się wykładać tylko to, co każe „wyznanie" — to znaczy to, co wskaże episkopat lub ksiądz. Nauka szkolna i kultura polska mają stracić niezależność i stać się narzędziem rzymskich kombinacyj. Zachłanność do tego dochodzi, że **nawet w naukach przyrodniczych** ma być wszystko dostosowane do poziomów wykładów „religijnych", prowadzonych przez księdza. Na str. 25 tejże samej broszury ks. Adamski pisze:

„Nie chcemy, aby w szkole takie panowały stosunki, że dziecko podczas nauki religii uczyć się będzie poszanowania zasad religijnych, a w godzinę później nauczyciel podczas lekcyi nauk przyrodniczych głosić będzie zasady wprost sprzeczne z religijnemi". Łatwo zrozumieć, że w rezultacie nauka zostanie sprowadzona do poziomu zabobonu. Przypominamy polski wiek 18; prof. Smoleński w swej książce o ówczesnym stanie oświaty opisuje nam, jak to mimo wysiłku Komisyi Edukacyjnej fizyczną rozszerzalność ciał i t. p. wykładano — według biblii.

Przypominamy, iż w Polskim Sejmie Ustawodawczym podczas debat konstytucyjnych poseł Czerniewski przemawiał i stawiał poprawki w tym duchu, ażeby sam **charakter i treść** nauczania były dostosowane do wymogów klerykalnych.

I tu znowu zachodzi zasadniczy konflikt pomiędzy interesem narodu a Rzymu i chadecyi, gdyż Rzym chce cały wpływ duchowy zachować dla siebie i w ten sposób utrzymać „rząd dusz" w swojem ręku; oczywista rzecz, że państwo jeśli wogóle ma istnieć, nie może być powolnem tej rzymskiej zachłanności, gdyż w rezultacie wychowana przez klerykałów ludność będzie oddana nie narodowi i nie nauce, lecz Rzymowi. — Dr Halban, przedstawiając nam zasadnicze tendencye nowego prawa kanonicznego, tak opisuje ten zasadniczy konflikt pomiędzy Rzymem a potrzebami państwą i nowoczesnej demokracyi (str. 25).

„Kościół w myśl swego posłannictwa uważa Rząd dusz za swoją bezsprzeczną dziedzinę i wyklucza ze swego stanowiska zupełnie słusznie **wszelkie postronne wpływy.** Z drugiej strony państwo nowoczesne nie może zrzec się całkowitego wpływu na tę dziedzinę, którą tak trudno od innych oddzielić i to **na rzecz czynnika nietylko niezależnego, ale w swej istocie i tendencyach międzynarodowych."**

Taki jest zasadniczy konflikt kulturalny pomiędzy Rzymem a kulturą narodu i wymogami wiedzy. Chadecya, stając w tym konflikcie całkowicie po stronie Rzymu, temsamem **godzi w kulturę narodu i w wiedzę wogóle** tak samo jak godzi w suwerenność państwa i narodu.

Tyle o kwestyach kulturalnych i kwestyach polityki państwowej wogóle. Pozostaje jeszcze stosunek chadecyi do demokracyi politycznej i kwestyi socyalnej. Tym zagadnieniom poświęcimy trzeci (i ostatni) artykuł.

O zrównanie płac urzędników z płacami oficerów

Wielkie wzburzenie wśród sfer urzędniczych wywołało wypłacenie na 1 bm. płac w wysokości, jak w maju, podczas gdy oficerowie otrzymali znaczną podwyżkę płac oraz odszkodowanie pieniężne za zniesione deputaty. Rozgoryczenie wśród urzędników powiększa jeszcze fakt, że minister spraw wojskowych domaga się jeszcze dalszej podwyżki płac dla oficerów, podczas gdy Rada ministrów dotąd jeszcze nie mogła zadecydować o podwyżce płac dla urzędników.

Cyfry podane przez ministra Sosnkowskiego są **nieprawdziwe**, a mianowicie, że w razie przyznania urzędnikom 20 procent podwyżki, płace tychże byłyby o 5 procent wyższe od płac oficerów. Przeciwnie, płace oficerów są o kilka stopni wyższe od płac urzędników. Oficerowie bowiem pobierają oprócz płac także dodatek kwaterowy oraz ekwiwalent żywnościowy, jako odszkodowanie za zniesione deputaty.

I tak np. sierżant zawodowy, mający żonę i dwoje dzieci, pobiera płacę w kwocie 22.560 marek, dodatek na żonę 6.750 mk., na dwoje dzieci dodatek w kwocie 6.480 marek, dodatek na mieszkanie w kwocie 5.600 marek, ekwiwalent żywnościowy w kwocie 47.095 marek, oraz 60% dodatek w kwocie 21.474 marek, razem 109.959 marek. — Sędzia zaś sądu okręgowego (VII ranga — podpułkownika) pobiera płacy 2.400 marek, dodatku starszeństwa 1.800 marek, dodat. k. drożyźnianego 47.600 marek, uzupełnienie dodatku starszeństwa 15.300 marek, 60% dodatku 40.260 marek, razem 107.360 marek. **A więc płaca sędziego sądu okręgowego jest niższą od płacy zawodowego sierżanta!** Umyślnie przytoczyłem porównanie płacy sędziego z płacą sierżanta, gdyż sędziowie mają wyższe pobory niż inni urzędnicy, a oczywiście pobory oficerów są wyższe niż sierżanta. Dość powiedzieć, że kapitan ma wyższe pobory niż prezydent sądu apelacyjnego.

Zresztą przytoczę dokładne zestawienie płac dla Warszawy (mała rodzina):

Generał broni	281.840	marek
Generał dywizyi	261.306	marek
Generał brygady	240.762	marek
pułkownik	228.704	marek
podpułkownik	214.483	marek
major	204.050	marek
kapitan	190.899	marek
porucznik	169.427	marek
podporucznik	162.579	marek

Natomiast pobiera urzędnik:

I klasy	194.048	marek
II klasy	176.928	marek
III klasy	152.160	marek
IV klasy	132.416	marek
V klasy	120.358	marek
VI klasy	108.461	marek
VII klasy	93.299	marek
VIII klasy	84.333	marek
IX klasy	75.936	marek
X klasy	65.907	marek
XI klasy	57.101	marek
XII klasy	53.024	marek

Czyli, że major ma wyższe pobory od prezydenta ministrów. Nie znam szemału płac w Rosyi sowieckiej, ale wątpię, by komendant batalionu czerwonej gwardyi miał wyższą płacę od komisarza ludowego. Takie stosunki nie powinny istnieć ani godzinę, a wystąpienie p. generała Sosnkowskiego jest wprost prowokowaniem całej klasy urzędniczej i może wywołać nieobliczalne dla państwa skutki.

Dlatego też apeluję do posłów socyalistycznych, by postawili w Sejmie wniosek o zrównanie płac pracowników państwowych z płacami oficerów.

Dr A. Müller.

—ooo—

O zniesienie cła na papier

„Ognisko", czasopismo zawodowe drukarzy, zamieszcza następujące uwagi w piekącej sprawie drożyzny papieru:

Zdawałoby się, że w Polsce, w której z powodu długich lat niewoli i ucisku analfabetyzm stanął tak wysoko, z chwilą odzyskania niepodległości dążeniem rządu będzie zwalczanie tegoż analfabetyzmu i podniesienie przemysłu drukarskiego, który dotychczas stał — naogół wziąwszy — na bardzo niskim poziomie. Tymczasem środki, jakiemi rząd „popiera" przemysł rodzimy, zmierzają — świadomie czy nieświadomie — chyba do tego, że ten przemysł już nietylko że nie ma możności wegetacyi, ale wprost zagrożony jest ruiną, o ile rząd nie zawróci z drogi, na którą wszedł niebacznie. Jednym z środków, jakiemi rząd popiera przemysł rodzimy, są cła, a rozumna polityka rządu każdego dąży do tego, by przez nałożenie cła na dany artykuł uniemożliwić zagranicy konkurencyę, a podnieść krajową produkcyę. Niestety zastosowanie tego prawidła w Polsce — a mianowicie zaprowadzenie cła na papier — doprowadziło u nas do wręcz odmiennych skutków z następujących powodów. Fabrykanci papieru w Polsce, której własna produkcya papieru nie wystarcza na pokrycie rynku rodzimego, nie kalkulują cen sprzedaży według własnych kosztów, lecz powiadają: „Możesz ty kliencie zapłacić za papier austryacki, czeski czy niemiecki cenę papieru zwiększoną o cło, zapłacże i mnie tę samą cenę". I z każdorazowem nałożeniem cła na papier obcy, o tę samą różnicę w cenie za cło idzie w górę cena papieru krajowego. To jest pierwsza ujemna strona cła na papier.

Przystąpmy do drugiej. Zdawałoby się, że skarb państwa ma dochód. Byłoby tak, gdyby ten sam skarb państwa a właściwie wielka ilość jego urzędów nie były jednocześnie konsumentami tego obłożonego cłem papieru. Niestety skarb ten musząc drukować — a drukuje bardzo wiele — o tę zwyżkę celną, nałożoną przez siebie na towar zagraniczny a przez domorosłych paskarzy na rodzimy — płaci więcej na druku i co zarobił na cle, traci z powrotem jako konsument.

Jest jeszcze trzecia strona i to najbardziej ujemna nałożonego cła, a ta godzi wprost już w egzystencyę całego przemysłu drukarskiego. Wysoka cena papieru uniemożliwia produkcyę. Papier drukowy niesatynowany kosztował przed rokiem za kg około 100 Mk., dziś cena jego wynosi ponad 300 mk. W tym samym stosunku poszła w górę również cena papieru: satynowanego, gazetowego, jak też i konceptowego. Książka szkolna czy zzakresu beletrystyki, której koszta przed rokiem sięgały, powiedzmy, 500.000 mk., dobiega obecnie do półtora miliona; powoduje to na rynku zastój, nakładców niema wobec olbrzymich kosztów produkcyi, a odbiorców wobec wysokich kosztów książki. Na rynku drukarskim zapanowała stagnacya, brak pracy i wzajemna konkurencya firm. Drukarnie rozpoczynają między sobą licytacyę in minus, starając się złapać byle jaką robotę, za byle jaką cenę, nie mogąc nawet pokryć kosztów produkcyi. Wszelkiemi godziwemi a więcej jeszcze niegodziwemi sposobami obniżają zarobki prac., robiąc konkurencyę firmom solid. i przestrzegającym cennika ogólnie przez obie strony przyjętego. Ponieważ koszta produkcyi z dnia na dzień rosną, powoduje to niemożność odnawiania drukarń wobec wysokich kosztów sprawienia nowego materyału a tem samem drukarnie w Polsce, które i przed wojną niebardzo chorowały na estetyzm prac przez siebie produkowanych, zaczynają się zbliżać wykonaniem swych robót do tego, że gdyby otwarto „wystawę jak nie należy drukować", to kto wie, czybyśmy nie otrzymali pierwszej nagrody.

Że stosunki te przebrały już miarę, niech będzie również dowodem, że są już we Lwowie a może i gdzieindziej firmy nakładowe, które drukują polskie rzeczy w Wiedniu czy gdzieindziej zagranicą! nie umieszczając nawet firmy drukarni. Nakłady te przychodzą oprawne, bądź w arkuszach do Lwowa a uniknąwszy cła (na papier zadrukowany niema cła!), konkurują z rodzimym przemysłem drukarskim.

Co się dzieje z prasą polską, to można by równieź włożyć między bajki, gdyby niestety rzeczy te nie były faktami. Są dzienniki, które redukują nakłady o 20.000 egz. na dzienne, żeby im papieru starczyło na dłuższy okres czasu! Są takie, które mimo zapłacenia dawno za papier, zmuszone są z papieru rotacyjnego przechodzić na płaski, grzebiąc się tem samem. Są i takie, które dziękują, iż w tygodniu wypada święto, gdyż z powodu niewydania numeru, o dzień dłużej wytrzymają z drukiem. Czy to nie zakrawuje na farsę? A prasa nasza milczy, jakby to chodziło o kogoś obcego!

W ten sposób rząd nałożywszy cło na papier „popiera" przemysł rodzimy!

Z tych wszystkich względów, które wyłuszczono apelujemy do ministra skarbu Michalskiego, by w dobrze zrozumianym interesie państwa, przemysłu drukarskiego, prasy i samego społeczeństwa zarządził zniesienie cła;

1. na papier satynowany i niesatynowany, potrzebny do druku książek szkolnych i innych rzeczy bieżących;
2. na papier gazetowy celem umożliwienia egzystencyi prasie;
3. na papier konceptowy, potrzebny dla urzędów, jako papier pisemny.

Z ruchu socyalistycznego

KONGRES ANGIELSKIEJ PARTYI PRACY

W roku bieżącym angielska partya robotnicza (Partya Pracy) zwołała swój dwudziesty drugi roczny kongres Edinburga, stolicy Szkocyi. — Wnioski nadesłane na zjazd już są wydrukowane; są one niezwykle liczne. Razem przedstawiają się jako broszura o osiemnastu stronicach sporego formatu. Cztery piąte z nich pochodzą od kół miejscowych partyi robotniczej albo od miejscowych rad zawodowych, pozostała jedna piąta od głównych zarządów związków zawodowych.

Co do treści, to wnioski nadesłane z różnych miast i okręgów nieraz zawierają tesame myśli, tylko w nieco odmiennych słowach. Osiem wniosków domaga się całkowitej i bezwzględnej niezależności polityki robotniczej od stronnictw burżuazyjnych. Dalsze osiem wniosków żądają, żeby żaden członek partyi robotniczej nie mógł piastować godności tajnego radcy królewskiego. Szereg innych wniosków protestuje przeciw oszczędnościom w budżecie, które sprawozdawca parlamentarnej komisyi oszczędnościowej, chce robić kosztem oświaty publicznej. W dziedzinie rolnictwa angielski związek robotników rolnych zadawalnia się wnioskiem o przywrócenie zniesiongo obecnie urzędu państwowego, który ustanawiał płace robotników najemnych w rolnictwie. Radykalniejszym jest związek fornali szkockich, domaga się bowiem zniesienia prywatnej wielkiej własności ziemskiej. — Są liczne wnioski o bezrobociu, z których niektóre, jak wniosek londyńskiej rady zawodowej, domagają się, żeby dla pozbawionych chleba robotników fabrycznych drogą reformy rolnej stworzono zajęcie w rolnictwie. Rozliczne inne wnioski traktują o rozlicznych tematach: o projekcie nowego tunelu pod rzeką Tamizą, o podatku dochodowym, o wolnym handlu, o wojnie o dyplomacyi socyalistycznej, o Indyach.

Wraca także odrzucony na zeszłorocznym kongresie wniosek, żeby angielską partyę komunistyczną (nieliczną zresztą i słabą grupę) dopuszczono do Partyi Pracy jako autonomiczną akcyę; niewątpliwie jednak większość i tym razem ten wniosek odrzuci. **wg.**

Z zagłębia węglowego

Czechowice. Dnia 25 maja b. r. odbyło się zgromadzenie zawodowe zwołane przez zarząd oddziału Związku rob. przem. górniczego. Przewodniczył tow. Roman, referował tow. Kubowicz, sekretarz Związku, który zdał sprawozdanie z pertraktacyi z Radą zjazdu przemysłowców o podwyżkę płac, wskazał na trudną i ciężką walkę z kapitalistami o polepszenie bytu robotniczego. Następnie omawiał sprawę organizacyi zawodowej, poddał ostrej krytyce tych robotników, którzy nie mają poczucia dla obrony własnej i idą za przykładem rozbijaczy ruchu zawodowego płatnych z pieniędzy gadzinowych. Po omówieniu spraw lokalnych i obszernej dyskusyi odczytano listę członków „Zjednoczenia Zawodowego" poczem okazało się, jak enperowskie „Zjednoczenie Zawodowe" fabrykuje członków, gdyż na 50 członków 10 członków należy do Związku rob. przem. górn., którzy nie wpisali się do „Zjednoczenia Zawodowego" ani też nie wyrazili zgody, aby ich wpisano na listę członków, a jednak są członkami i wkładki za nich są regularnie wpłacane. Nasi członkowie ostro potępiają tego rodzaju metody macherów enperowskich chadeków. Uchwalono nie dopuszczać do rozbijania ruchu zawodowego, lecz stać na stanowisku jednolitej organizacyi. — Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" zakończono zgromadzenie.

Jaworzno. Na kop. „Jan Kanty" odbyło się zgromadzenie zawodowe przy licznym udziale robotników. Tow. Piątek jako przewodniczący w krótkiem przemówieniu objaśnił zebranym cel zgromadzenia i udzielił głosu tow. Kubowiczowi, który scharakteryzował obecną walkę z kapitałem, kryzys przemysłowy i znaczenie organizacyi zawodowej. W dyskusyi zgromadzeni robotnicy występowali przeciwko kierownictwu kopalni, które nie dotrzymuje umowy, kierownictwo zaś nie poczuwa się do obowiązku wybudowania łaźni, izby zbornej, dostarczania robotnikom narzędzi do pracy, a co najważniejsze, robotnicy nie mają wody do picia, piją wodę brudną ze stawku mieszczącego się obok szybu. Wprawdzie u nas istnieją komisye sanitarne i przepisy górnicze, lecz kto z nich korzysta? Kapitaliści, którzy dla hygieny, dla zdrowia robotnika nie chcą narażać się na pewne koszta, aby temu położyć kres i powołać czynniki kierownicze do odpowiedzialności, robotnicy uchwalili odpowiednią rezolucyę i polecili delegatom przedłożyć ją kierownictwu kopalni.

Na 28 maja sekretaryat Związku przemysłu górniczego zwołał wiec zawodowy do Domu robotniczego w **Jaworznie**. Wiec zagaił i przewodniczył tow. Pogoda, referował tow. Kubowicz, który zdał sprawozdanie z pertraktacyi o ostatnią podwyżkę płac robotnikom, wskazał na szkodliwą robotę rozbijaczy ruchu zawodowego, którzy jako płatni agitatorzy osłabiają w walce z kapitałem Związek robotników przemysłu górniczego i narażają ogół robotników na coraz większe szkody. Kapitaliści, widząc zdezorganizowaną klasę robotniczą, nie zapominają o swoich interesach, odmawiając robotnikom już wywalczonych praw. Po obszernej dyskusyi, w której zabierali głos tow. Paliwoda, Pogoda, Ziarko, Piątek i inni, uchwalono rezolucyę, która ostro potępia zdrajców klasy pracującej i postanawia energicznie zwalczać opryszków i wyrzutków ze Związku za karygodne czyny.

Enperowcy, jak zawsze, postanowili w tym samym dniu i o tej godzinie zwołać wiec na rynku w Jaworznie. Cały tydzień prowadzili agitacyę, by na wiecy niby to drożyźnianym wymyślać socyalistom. Na ten wiec zjawiło się kilku ogłupianych robotników. Prowodyrzy widząc, że ponieśli klęskę, udali się w pokorze do księdza, aby pozwolił zabrać ludzi z kościoła i przed kościołem urządzić z pobożnemi owieczkami wiec, gdy ksiądz odmówił i nie chciał brać odpowiedzialności za robotę Kabałów, Graczków i spółki, zawstydzeni enperowcy i chadecy zrzekli się wiecu i urządzili sobie pogadankę z wymyślaniami na socyalistów i rozumnych robotników, którzy już przestali wierzyć w obłudę enperowskich i chadeckich agitatorów.

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: „Ostatni", trzecia część trylogii „Zygmunt August" Lucyana Rydla.

W oczekiwaniu wizyty Wilnian w Krakowie wznowił teatr im. Słowackiego ostatnią część trylogii historycznej Lucyana Rydla o ostatnim z Jagiellonów. Wybór padł na tę właśnie część ze względu na to, że jej węzeł dramatyczny stanowi Unia Lubelska. Opuszczono przy wznowieniu akt piąty, przedstawiający śmierć Zygmunta Augusta, a pozostawiono tylko cztery pierwsze akty, które wobec świeżego połączenia Wileńszczyzny z Polską są niejako aktualne. W istocie ścierające się z sobą prądy, odzwierciedlone przez Rydla, odżyły w naszych czasach. Rozbrzmiewa w „Ostatnim" dyskusya z przed czterech wieków na temat federacyi czy inkorporacyi, zakończona dziejowym aktem Unii.

Wznowienia dokonała dyrekcya z wielkim przepychem dekoracyjnym, starając się wiernie odtworzyć renesansowe sale zamku wawelskiego i salę lubelską, jakoteż kostiumy ówczesne wedle starych sztychów. Rolę Zygmunta Augusta w ostatnim okresie jego życia — odegrał p. Sosnowski, doskonale uwydatniając zarówno ludzkie słabości jak monarszy majestat ostatniego z Jagiellonów. W roli Elżbiety Austryaczki, chorowitej, trzeciej małżonki Zygmunta Augusta, zajaśniała p. Żmijewska jako aktorka w wielkim stylu; umiała wszystkie pierwiastki

składające się na ten skomplikowany charakter, jakoto chorobliwość, poczucie własnego upośledzenia, miłość do męża, dumę córy Habsburgów — stopić w organiczną całość i stworzyć z nich postać jednolitą. Wyborną Boną, chciwą i fałszywą, pełną iście włoskiego temperamentu i przebiegłości była p. Kosmowska. Wszystkie w ogóle role były bardzo dobrze odegrane; jako bardziej indywidualnie zarysowaną wymienić z nich należy rolę nuncyusza Commendoniego, którą p. Jednowski odtworzył w szlachetnym stylu. Sceny zbiorowe wyreżyserowane umiejętnie i ułożone w malownicze obrazy na tle pięknych dekoracyj i stylowych mebli, wykonanych w warsztatach miejskiego Muzeum przemysłowego, dopełniły wrażenia podniosłego. „Ostatni" jest udatnem widowiskiem patryotycznem o wyższym poziomie i powinien się w tym właśnie charakterze utrzymać w repertuarze.

Emil Haecker.

KRONIKA

Kraków, 6 czerwca.

Wzrost kosztów utrzymania w maju

Komisya dla badania wzrostu cen kosztów utrzymania, złożona z przedstawicieli rządu, przemysłowców i robotników, na posiedzeniu w dn. 2 czerwca w Warszawie ustaliła, iż w miesiącu maju koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób i nie otrzymującej deputatu, zwiększyły się o **9.02 procent**. Przedstawiciele klasowych związków zawodowych złożyli wotum separatum przeciwko temu niezgodnemu z prawdą obliczeniu.

O bezpieczeństwo publiczne w Krakowie

Dnia 6 b. m. odbyła się w biurze i pod przewodnictwem wojewody dra Gałeckiego konferencya w sprawie poprawy służby bezpieczeństwa w Krakowie i w województwie krakowskiem. Wzięli w niej udział: główny komendant policyi państwowej Hoszowski, jego zastępca nadinspektor Wardęski, wiceprezydenci miasta Sare i Wielgus, prokurator apelacyjny dr Czyszczan, prokurator dr Brason, prezes Rady powiatowej dr Skrzyński, naczelnicy Kowalikowski i dr Broszkiewicz, pułk. żandarmeryi wojskowej Andryszczak, dyrektor policyi dr Rękiewicz, starostowie dr Bal i Kłosowski i komendanci policyi państwowej Ladenberger i Szczepański. Po szczegółowej dyskusyi, w której zabierali głos wszyscy obecni, a kilkakrotnie wiceprezydent dr Wielgus, **postanowiono sprawę redukcyi policyi państwowej poddać rewizyi, a zwłaszcza starać się o utrzymanie personalu obeznanego ze stosunkami lokalnymi**, określić dokładnie zakres działania komendy okręgowej i komendy na miasto Kraków i wreszcie zwrócić się do władz wojskowych, sądowych i skarbowych o objęcie służby wartowniczej przy więzieniach i kasach skarbowych przez własne organa.

Katastrofa w elektrowni krakowskiej

(k) W poniedziałek 5 bm. około g. 3 po poł. wskutek uszkodzenia głównego rurociągu w elektrowni miejskiej Kraków pozbawiony został nagle prądu elektrycznego. Momentalnie ustał na ulicach ruch tramwajowy, a popołudniowe widowiska teatralne po dłuższej przerwie podjęto przy blasku świec. Równocześnie w mieście poczęły krążyć fantastyczne pogłoski o wielkiej eksplozyi elektrowni, o zabiciu kilku robotników i t. p. Pogłoski te na szczęście okazały się zbyt przesadzonymi. Według zaś ągniętych przez nas informacyi u inżyn. Jabłońskiego sprawa przedstawia się następująco:

Zarząd elektrowni, korzystając z dwu dni świątecznych, w których zapotrzebowanie prądu jest mniejsze, przystąpił do naprawy uszkodzonego sklepienia nad dwoma nowymi kotłami. Przez czas trwania tej naprawy, dla wytwarzania prądu opalano stare kotły, które zazwyczaj w porze letniej nie są używane. W krytycznym dniu około godz. 3 pop. zauważył werkmistrz Jakób Ząbczyk, że z tak zwanego trójnika, zespalającego rurę, biegnącą od jednego z kotłów do głównego rurociągu parowego, poczyna uchodzić para. Werkmistrz, chcąc temu zapobiedz, zakręcił wraz z monterem Stanisławem Gądkiem jedną ze śrubek trójnika, a wówczas para rozsadziła ścianę trójnika, powodując ujście pary i zatrzymanie się maszyn wytwarzających prąd. Od gwałtownie wydobywającej się z pękniętego trójnika pary doznał ciężkich poparzeń na całem ciele monter Gądek, zaś werkmistrz Ząbczyk został ugodzony odłamkiem muru w czoło, powyżej oka. Siła eksplozyi była tak wielka, że w przylegającym do rurociągu murze grubości 60 cm powstał wyłom jakby od kuli armatniej. Odłamki muru rozprysnęły sie po całej hali maszyn.

Skutki braku prądu wystąpiły w całej pełni dopiero wieczorem. Teatry i kina musiały odwołać przedstawienia wieczorowe. W lokalach restauracyjnych i kawiarniach goście siedzieli przy zaimprowizowanem świetle świeczkowem.

Akcyę celem naprawy uszkodzonych części rozpoczęto natychmiast, tak że można było jeszcze wieczorem o godz. 8½ częściowo uruchomić elektrownię. Dalsze roboty są w toku i potrwają jeszcze 2 dni, tak że przez ten czas będzie ruch tramwajowy ograniczony i wstrzymywany wieczorem o godz. 8, a część konsumentów z niektórych dzielnic będzie przez ten czas pozbawiona światła.

Jak się bawią bandyci

(k) W drugi dzień Zielonych świąt wracała wieczorem z Bielan banda pijanych osobników. Po drodze, spotykając liczne partye wycieczkowców, zatrzymywali pijacy fury i bili bezbronnych. Między innymi napadli oni na pewną panią z córkami, które musiały się ratować ucieczką. Następnie puścili się w pogoń za jadącym konno mężczyzną, za którym wpadli do domu pod l. 127 przy ulicy Królowej Jadwigi na Półwsiu. Tam zadali właścicielowi domu ciężką ranę w głowę, poczem wpadli do izby i jeden z opryszków ugodził nożem w brzuch żonę gospodarza Teklę Dudek. Pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę do szpitala św. Łazarza. Bandyci zbiegli. Tak wygląda bezpieczeństwo publiczne w Krakowie w chwili redukcyi funkcyonaryuszy policyi państwowej.

W sprawie wycieczek przybywających do Krakowa otrzymujemy od jednego z lekarzy następujące uwagi: Z powodu ciągłych wycieczek zwłaszcza młodzieży, które mamy sposobność obecnie widzieć w Krakowe, chcę poruszyć ze stanowiska lekarskiego kilka kwestyi — mojem zdaniem — dla dobra tych dzieci koniecznie potrzebnych. Wycieczki te mają wszystkie tą wadę, że są obliczone na krótki czas, przyczem chodzi o to, aby bodaj w jednym dniu oglądnąć wszystko, co w Krakowie podziwiać można. W obecnych czasach drożyzny wszystkiego kierownicy wycieczek chcą wyzyskać czas, aby dzieci narazić na jaknajmniejszy wydatek, nie bacząc na to, że pominąwszy to, że taka masa wrażeń na umyśle dziecka nie zostaje trwałą, organizm rozwijający się przy takiej forsie nawet przez krótki czas ponosi szkody, które zostają niepowetowane przez dłuższy czas, a nawet na zawsze. Każdy bowiem organizm pracując nad siłę nawet przez krótki czas, zwłaszcza przy niedostatecznem odżywianiu się, traci pewną ilość białka organicznego, to znaczy że zużywa tkankę organizmu do życia niezbędną. Tem się tłomaczy wcześniejsza starość i wczesny ubytek sił u ludzi ciężko fizycznie pracujących. Tkanka taka raz zużyta nigdy się więcej nie odtwarza, czyli nie regeneruje. Widzimy więc, że takie przesilenie się nawet krótkotrwałe jest zwłaszcza dla organizmu rozwijającego się bardzo szkodliwe. Możemy to obserwować u tej młodzieży, jak te biedne dzieci, spocone, o rysach twarzy zmęczonych, wloką nogi za sobą, chcąc nadążyć kierownikom wycieczek. A jaki jest ostateczny skutek tych wycieczek? Bezgraniczne zmęczenie i ono zostaje najdłużej w pamięci i przyczem wkrótce zacierają się nawet najdonioślejsze wrażenia. Niechaj więc baczą ci, którzy te wycieczki urządzają, by tej powierzonej ich opiece młodzieży nie szkodzę tylko korzyść przynieśli. Wycieczka powinna odbywać się powoli i nigdy ponad 6 godzin nie poświęcić oglądaniu i ruchowi, resztę zaś odpoczynkowi. Lepiej nie urządzać wycieczek żadnych niż tak forsowne.

Komunikat o stanie pogody wydany we wtorek 6 czerwca o 7 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Pod wpływem zupełnego wypogodzenia się temperatura znacznie. wzrosła w porównaniu z dniem onegdajszym i wynosiła o godzinie 2 popołudniu w Poznaniu 23^0, Warszawie 21^0, Białymstoku 19^0, Pińsku 21^0. W Krakowie o 7 wieczór: ciśnienie 761·6, temperatura 18·5, maximum 21·2, minimum 5·6, dość pogodnie. Prognoza na środę: zachmurzenie zmienne (w Polsce zachodniej wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i przejściowych opadów, we wschodniej przeważnie pogodnie), dość ciepło, umiarkowane miejscami dość silne wiatry zachodnie.

(k) Zjazd notarjuszy w Krakowie. Drugi dzień Zjazdu notaryuszy polskich rozpoczął się w niedzielę o godz. 10 rano obradami w sekcyach, w gmachu Izby handlowej. Po przerwie obiadowej uczestnicy Zjazdu zwiedzili kościół Maryacki a następnie Muzeum Czartoryskich. O godz. 5 pop. przystąpiono do dalszych obrad w sekcyach. Wieczorem odbył się raut w salach Starego Teatru, wydany dla uczestników Zjazdu przez miasto. W poniedziałek po zwiedzeniu Biblioteki Jagiellońskiej, rozpoczęły się dalsze obrady, a popołudniu nastąpiło ogólne zebranie w Izbie handlowej, poczem po uchwaleniu szeregu rezolucyi, komitet ogłosił zamknięcie Zjazdu. W ciągu trzechdniowych obrad zapadły nader ważne uchwały dotyczące kwestyi i organizacyi notaryalnych. Komitet prześle treść wyników obrad ministrowi sprawiedliwości.

Posiedzenie komitetu Obrony państwa odbędzie się 7 bm. o 6 wieczór w sali kasyna wojskowego bez względu na komplet.

Z teatru J. Słowackiego. „Zygmunt August" L. Rydla zajmie w tym tygodniu dzisiejszy wieczór, piątek i sobotę. Gość sceny miejskiej p. Z. Nowakowski wystąpi jeszcze dwukrotnie w tym tygodniu: we czwartek w „Dziadach" i w niedzielę wieczorem w komedyi Kiedrzyńskiego „Oczy księżniczki Fathmy", która po tem przedstawieniu musi zejść z repertuaru.

Z teatru Bagatela. Dziś we środę i jutro we czwartek „Lekarz na rozdrożu", komedya Bern. Shawa w wykonaniu pp. Kozłowskiej, Kosińskiego, Węgierki i całego zespołu. W najbliższym czasie rozpoczną się gościnne występy równocześnie Mieczysława Frenkla i Kazimierza Kamińskiego w „Grubych rybach".

Opera i Operetka. Dziś we środę „Eugeniusz Onegin", znakomita opera Czajkowskiego. Bilety zakupione na poniedziałkowe przedstawienie „Eugeniusza Onegina" (zielone) ważne są na dzisiejszą operę. Jutro we czwartek operetka „Apasze". Przewyborny zespół w osobach pp. Ordonówny, Korabianki, Zelskiej, Minowicza, Ostrowskiego, Winklera, Karasińskiego i Dobrowolskiego tworzy w swoim rodzaju arcydzieło, które na długo pozostanie Krakowianom w pamięci.

Z teatru Nowości. Dziś we środę operetka Falla „Dziewczy profesor", która dzięki znakomitej grze artystów i wspaniałej wystawie osiągnęła pełne powodzenie. „Dziewiczy profesor" wypełni repertuar całego tygodnia.

I popis uczniów instytutu muzycznego odbędzie się w czwartek 8 b. m. w sali ul. św. Anny 2 i obejmie produkcye klas niższych fortepianu i skrzypiec oraz kl. plastyki rytmicznej p. Maryi Wernickiej. Programy przy wejściu.

Zwiedzanie kościoła OO. Dominikanów pod kierunkiem dyr. Muzeum Nar. dra Feliksa Kopery odbędzie się 7 bm. o godz. 6 wiecz. Zgłoszenia w Kollegium wykładów naukowych (Rynek Gł. A—B, l. 39).

Ada Sari Szajerówna, rozgłośna polska śpiewaczka koloraturowa, da się słyszeć tylko raz jeden w niedzielę 18 b. m. w imprezie krakowskiego biura koncertowego E. Bujański. Sprzedaż biletów u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

„Ameryka i Amerykanie". Pod tym tytułem wygłosi dyr. W. J. Rose odczyt we czwartek 8 czerwca o godz. 6 popoł. w sali Kopernika Uniw. Jag. Dochód przeznaczony na harcerskie żeńskie kursy instruktorskie. Bilety po 300 i 100 mk. (dla młodzieży) do nabycia w dniu odczytu przy kasie.

Kurs dokształcający dla nauczycieli. W czasie od 3—29 lipca br. zostanie urządzony w Poznaniu międzydzielnicowy (ogólno-polski) dokształcający humanistyczny kurs wakacyjny dla 50 nauczycieli szkół powszechnych ze wszystkich okręgów szkolnych. Zgłoszenia w służbowej drodze w terminie do 15 czerwca należy wnieść do ministerstwa W. R. i O. P. które unormuje kontyngent słuchaczy z poszczególnych kuratoryów na tym kursie. Warunkiem przyjęcia przynajmniej egzamin dojrzałości i egzamin kwalifikacyjny.

Wystawa przemysłu artystyczno-ludowego w Krakowie. Towarzystwo „Przemysł Ludowy" w Krakowie urządza w drugiej połowie sierpnia br. w Krakowie wystawę przemysłu artystyczno-ludowego. Wszelkich bliższych wyjaśnień i informacyj udziela Dyrekcya codziennie w biurze Towarzystwa, pl. św. Ducha 4. Dom Artystów od godz. 11-tej do 1-szej przedpołudniem i od 5-tej do 6-tej popołudniu.

Strejk w drukarni „Ilustr. Kuryera Codziennego" został wczoraj zlikwidowany. Po przyjeździe właściciela p. Maryana Dąbrowskiego zarząd tejże drukarni uwzględnił postawione przez pracowników postulaty, wobec czego wszyscy pracownicy powrócili wczoraj do pracy.

Wracają czasy średniowiecznej inkwizycyi w szkolnictwie. Przed kilku dniami podaliśmy pod powyższym tytułem sprawozdanie z przeprowadzonej rozprawy sądowej przeciw nauczycielowi Biernatowi z Woli Batorskiej, oskarżonemu o pobicie ucznia tejże szkoły St. Puchałę. W sprawozdaniu tem zaznaczone było, że kuratoryum szkolne okręgu krakowskiego za należenie do „badaczy pisma świętego“ Puchały, wyrzuciło jego syna ze wszystkich szkół w państwie. Otóż wedle prawdziwych informacyj, jakie zasięgnęliśmy w urzędowem źródle, rzecz się przedstawia zupełnie inaczej. Puchałę wykluczyła miejscowa rada szkolna w Woli Batorskiej na wniosek kierownika tejże szkoły, za rozbijanie dzieci, uciekanie z lekcyj i wydrwiwanie nauki religii. Powiatowa Rada szkolna w Bochni zatwierdziła tę uchwałę. Gdy nadeszły w tej sprawie akta kuratoryum szkolnego okręgu krakowskiego, kurator Owiński zarządził wytoczenie śledztwa dyscyplinarnego przeciw kierownikowi Biernatowi o bicie chłopca i polecił równocześnie zbadać całą sprawę. Jak widać z powyższego przedstawienia rzeczy, kurator Owiński stanął na stanowisku obywatelskiem, a nigdy nie zatwierdzał wykluczenia Puchały ze szkół państwowych.

(k) Sąd przeciw badaczom pisma świętego. Sąd okręgowy karny, jako prasowy w Krakowie, zakazał między innemi, dalszego rozszerzania następujących broszur i ulotnych pism drukowych, wydanych przez „Strażnicę“, Tow. biblijne i broszur w Ameryce: „Co mówi pismo święte o piekle“, „Człowiek grzechu, czyli Antychryst“, „Wykłady pisma świętego“; dalej broszury: „Nowe stworzenie, święto przejścia, czyli Wielkanoc nowego stworzenia“, wydanej przez stowarzyszenie badaczy pisma świętego“ w Ameryce; ulotnego pisma zagranicznego: „Pozdrowienie anielskie“; pism drukowych: „Dla tych, którzy myślą za siebie“; broszury: „Mitologia a Biblia“, nadesłanej z Ameryki i wreszcie broszury: „Ważne dla myślących ludzi“, nadesłanej z Ameryki.

Pod adresem głównej komendy policyi. Okr. komenda policyi w Krakowie nie chce wypłacić 60 proc. dodatku za maj starsz. przodownikowi policyi St. Namysłowskiemu, który był urlopowany i został z dniem 1 b. m. spensyonowany, twierdząc, że urlopowanym nie należy się ten dodatek, mimo iż innym go wypłaciła. Apelujemy do głównej komendy w tej sprawie, gdyż Namysłowski z 6 dzieci znajduje się w nędzy.

Przejechana przez tramwaj. Wczoraj rano na uli. Grodzkiej wóz tramwajowy przejechał na śmierć kobietę niewiadomego nazwiska. Ciało ofiary nieszczęśliwego wypadku przewiozła trupiarka do zakładu medycyny sądowej.

Zawalenie się sufitu. W niedzielę po południu w domu pod l. 17 przy ul. Karmelickiej zawaliła się część sufitu w sionce nad klatką schodową. Straż pożarna zarządziła odpowiednie środki, by zapobiedz katastrofie.

Pożary. Wczoraj o godz. 6 rano zapaliły się w piwnicy domu pod l. 66 przy ul. Karmelickiej nagromadzone tam w ilości 300 ctn. węgle. Pożar zawezwana straż ogniowa po dłuższej akcyi ratowniczej ugasiła. — O godz. 10 rano wzywano ponownie straż pożarną na ulicę Łobzowską, gdzie w zamkniętem mieszkaniu parterowem domu pod l. 41 zapalił się stół od pozostawionej płonącej świecy. Pożar niebawem ugaszono.

Awantura przy ul. Siennej. W czasie awantur między kilku osobnikami przy ul. Siennej, w drugi dzień świąt przyszło do bójki. Przy tej okazyi zraniono nożem w rękę przechodzącego inwalidę Jana Ciężkiego, którego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

—ooo—

—ooo—

Z POLSKI

Szczegóły z lwowskiej katastrofy. W kamienicy przy ul. Krakowskiej 8—10, która padła ofiarą katastrofy, mieściła się wkońcu zeszłego stulecia popularna kawiarnia, zwana „Piekiełko“, własność Dobrowolskiego. Był to lokal, w którym schodzili się ówcześni koryfeusze literatury i sztuki. Tu rezydował sławny autor humorystycznych powieści Jan Lam, tu przesiadywał autor „Czerwonego Sztandaru“ Bolesław Czerwieński z całą cyganeryą lwowską. Jeszcze w latach 1890—1895 kawiarnia ta, długa, ciemna kiszka z oknem frontowem na ul. Krakowską, była miejscem schadzek starych emerytów, którzy przesiadywali tam godzinami, mając pism z całego świata do czytania. Przed kilku laty kawiarnia znikła, na jej miejsce powstał sklep z olbrzymią szybą wystawową.

Przy usuwaniu rumowiska wydobyto belkę pułapową, pierwotnie na zielono pomalowaną, na której widnieją cyfry: A. D. 1722. Belka ta była umieszczona na pierwszem piętrze. Wskazuje na to, że w tym roku zbudowano sufit, a prawdopodobnie i całą realność. W czasie burzenia części murów znaleziono na strychu napis: „Po wielkim pożarze odbudowano w roku 1842“. — Inną ręką dopisano obok: „W r. 1864 przeprowadzono wielką rekonstrukcyę.“ Nie ulega wątpliwości, że realności te były zrazu jednopiętrowe. Następnie o wiele później dobudowano dwa piętra wyższe na starych murach. Posterunkowy policyi Pędrak opisuje chwilę runięcia domu w następujący sposób: Krytycznego wieczora, kontrolując posterunkowych, spotkał posterunkowego Kaczmarka obok latarni przy zawalonym domu. Odebrał raport i obaj udali się ulicą w kierunku Rynku. Naprzeciw nich chodnikiem popod domem szła para młodych ludzi. Momentalnie otoczyła ich chmura kurzu i rozległ się przeraźliwy krzyk ludzi i trzask walących się sufitów, które wraz z zawaloną środkową ścianą, dzielącą obie realności, spadały w dół aż do sklepień piwnicznych, następnie runął cały front na ulicę. Obaj posterunkowi odruchowo pobiegli naprzód i to ich ocaliło od niechybnej śmierci. Obaj są przekonani, że ów mężczyzna z kobietą nie zdołali uciec i zostali zmiażdżeni rumowiskiem. Z miejsca tego jeszcze nie zdołano usunąć gruzów.

Województwo na G. Śląsku. Równocześnie z nominacyą p. Rymera wojewodą a p. Żurawskiego wicewojewodą górnośl. zamianowano tymcz. Radę wojew. złożoną z 19 członków. W skład Rady z ramienia PPS weszli tow. Biniszkiewicz, Borys i Machaj. Wobec tego, że polska część Śląska cieszyńskiego zostaje przyłączoną do województwa górnośląskiego, do Rady wojewódzkiej weszło także 2 Niemców jako reprezentantów ludności niemieckiej Bielska i okolicy.

Milionówka. W sobotniem ciągnieniu milionówki wylosowany został Nr. 1,787.047, sprzedany w Poznaniu. Wykaz numerów wygranych milionówek, których posiadacze dotąd nie zgłosili się, przedstawia się jak następuje: Nr. 2.154.313, wylosowany dn. 1 października ub. r.; Nr. 2,486.758 wylosowany dn. 18 lutego b. r.; Nr. 4.589.735 wylosowany dn. 15 kwietnia b. r.; Nr. 0 188.747 wylosowany dn. 26 listopada 1921 r.

Polska na wystawie międzynarodowej w Paryżu. Generalny delegat polski na międzynarodową wystawę sztuk dekoracyjnych w Paryżu w 1924 r. p. Jerzy Warchałowski, komunikuje: Firmy stolarsko-meblarskie, które chcą wykonać na wystawę meble lub całkowite urządzenia, zechcą się zgłosić do generalnego delegata wystawy (Kraków, Smoleńska 9) osobiście lub listownie celem omówienia warunków do 15 lipca b. r.

I Zjazd pedjatrów polskich odbędzie się w Warszawie 8 i 9 września. Bliższe szczegóły u sekretarza dra Cieszyńskiego w Warszawie Szopena L. 10.

Zjazd prawników w Poznaniu. W poniedziałek zakończyły się trzydniowe obrady siódmego zjazdu prawników i ekonomistów polskich. Na ostatniem posiedzeniu plenarnem przedstawiono wnioski i rezolucye powzięte w sekcyach. Zjazd zamknął przewodniczący prof. Till przemówieniem, w którem podkreślił owocne rezultaty pracy zjazdu, poczem zwrócił się w języku francuskim do przedstawicieli uniwersytetów francuskich, składając podziękowanie za usługi oddane przez Francyę prawodawstwu polskiemu. Następnie prof. Peretiatkowicz oznajmił, że następny zjazd ma się odbyć w Wilnie. Wobec tego jednak, że uniwersytet lwowski ubiega się o zorganizowanie zjazdu we Lwowie, prof. Peretiatkowicz stawia wniosek, aby ustalenie miejsca zjazdu ósmego pozostawić porozumieniu obu wspomnianych uniwersytetów. Wniosek powyższy przyjęto. Nakoniec imieniem delegacyi francuskiej przemówił prof. Huvelin z Lyonu.

Stowarzyszenie b. więźniów politycznych. Z Warszawy piszą nam: Dwa i pół roku temu zawiązało się Stowarzyszenie byłych więźniów politycznych. Nie dużo ludzi wie o tem. Alarmy niezbyt głośne, nie pobudzają wielu — jakby ogłuchli wszyscy, jakby rzeczywiście nic nie było, nic się nie stało. Jakby co jest samo się stworzyło bez udziału żywych ludzi, bez ich wysiłku, poświęcenia bez granic. A wszak od czasów porozbiorowych po pogromach masowych w tak zamarłej ciszy znaleźli się ludzie, którzy nie dali się żywcem zakopać do grobu. Tworzyli światło, rozniecili ogień w duszach na półzwątpiałych. Trafili gdzie należało trafić, gdzie heroizm był nie zwalczony. Zastosowano nowe metody walki w podziemiach kryjąc się aż walka się rozszerzyła i objęła płomieniem całe przestrzenie. Stary świat, stare formy musiały się ugiąć, carat nie mógł powstrzymać naporu — upadł. Na gruzach starego porządku — system wyrasta nowy — rodzi się w bólach wprawdzie, ale do życia w prawach. Polska wyrasta z podziemi w walce jeszcze, ale żyje.

Czyż wszyscy ci, którzy walczyli o te prawa, o tę sprawiedliwość dziejową, mają przejść bez echa obok nas, czyż — a jest ich tysiące. Są to ludzie żywi — w niektórych wypadkach w dużej ilości pożyteczni, jeszcze twórczy nawet. Ale z pomiędzy nich jest dużo w walce z przemocą i niedolą zmęczonych. O tych ludziach społeczeństwo winno wiedzieć i czuć się obowiązane względem nich, nie traktować ich jako bękartów, przeciwnie cały naród powinien wiedzieć o nich słuchając ich opowiadań, poznać ich czyny, zapisać do historyi. Cytadela X pawilon to spowiednik ich uczuć marzeń często ostatni, to katakumba ... pochowanych, lub nawet żyjących jeszcze, którzy tam trawili młodość marzenia, wiarę w przyszłość daleką. Nie pozwólmy im ginąć w zapomnieniu. 4 punkt tego stowarzyszenia brzmi: stow. ma na celu niesienie pomocy materyalnej i kulturalnej swym członkom i w szczególności: a) udziela zapomóg i subsydyów jednorazowych lub stałych dla niezdolnych do pracy, umieszcza ciężko chorych w lecznicach i dostarcza bezpłatnych porad doktorskich i lekarstw; 6 punkt: opiekuje się wdowami i sierotami i t. d., stow. jest bezpartyjne. Komu są bliskie stowarzyszonych cele prosimy o wkładanie składek w pismach „Kuryer Warszawski“ i „Kuryer Poranny“ i w innych, kto może, ile może, lub na adres Stow. Dan Bowiczowska 4 m. 21 na ręce Jana Wieczyńskiego, przewodniczącego komisyi organizacyjnej w Warszawie.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Kongres przyjaciół Ligi narodów. W Pradze otwarty został kongres przyjaciół Ligi narodów przy udziale przedstawicieli 17 krajów. Polskę reprezentują prof. Dembiński i Dr. Polak. Następny kongres ma się odbyć w jesieni w Budapeszcie. Na porządku dziennym znajdowały się m. i. sprawy: mniejszości narodowych, sprawiedliwego traktowania poszczególnych ras, kwestya ilości członków ligi narodów, ograniczenia zbrojeń, kontrola nad prywatnym przemysłem broni oraz nad rozdziałem surowców.

Zjazd wolnomularzy. W Lozannie odbywa się międzynarodowy zjazd masoński. Zjeżdżają najwyżsi dygnitarze z wszystkich lóż masońskich całego świata. 200 przedstawicieli 26 narodów.

Katastrofa samolotu pocztowego. Z Paryża donoszą: Aeroplan kursujący między Londynem a Paryżem spadł do morza u wybrzeża angielskiego. Pilot i dwaj pasażerowie zginęli. Przyczyna katastrofy niestwierdzona.

Fantastyczne ceny. Obecnie kosztuje bilet z Charkowa do Moskwy 47 milionów rubli, z Charkowa do Zdołbunowa 42 miliony. Przejazd z Charkowa do Polski i z powrotem kosztuje przeszło 100.000 marek polskich.

Katastrofa kolejowa. Z Brukseli donoszą: Dnia 5 bm. rano pociąg osobowy idący do Kolonii, po wyruszeniu z dworca wykoleił się. Kilka osób zabitych, kilka lekko rannych.

Kradzież cennego obrazu. W Sztutgarcie ubiegłej nocy skradziono w państwowej galeryi obrazów obraz Rembrandta „Paweł w więzieniu“. Obraz ten szacują na 5 milionów marek niemieckich. Za wyszukanie sprawcy wyznaczono nagrodę 50 tysięcy marek.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Ostatni“.

Teatr „Bagatela“

Środa: „Lekarz na rozdrożu“.
Czwartek „Lekarz na rozdrożu“.

Miejski teatr: opera i operetka

Środa: „Eugeniusz Onegin“.
Czwartek: „Apasze“.

Operetka w Nowościach

Środa: „Dziewiczy profesor“.
Czwartek: „Dziewiczy profesor“.
Piątek: „Dziewiczy profesor“.

Składki

Na fundusz prasowy „Naprzodu“: Konsum Robotniczy, Prądnik, 10.000 mk.

Z sali sądowej

Kraków, 7 czerwca.

Prokurator Sozański skarży adwokatów

(k) Przed naczelnikiem sądu powiatowego w Krakowie Murdzeńskim rozpoczęła się wczorai rozprawa przeciw prof. drowi Józefowi **Reinholdowi** i przeciw adwokatowi drowi Wilhelmowi **Goldblattowi** o przekroczenie z § 312 u. k., popełnione przez to, że obrazili w urzędowaniu prok. dra Sozańskiego. Było to w ostatnim dniu rozprawy przeciwko kand. adw. Dröhlichowi o fałszowanie monet. Obrońcy wnosili wówczas na odroczenie rozprawy, a prok. dr Sozański w odpowiedzi na wnioski odraczające podniósł zarzut, iż obrońcy dr Reinbold i dr Goldblatt mają za cel odroczenie rozprawy na dłuższą metę i postawienie w ten sposób całej sprawy przed nową ławę przysięgłych. Na to prof. dr Reinhold miał odpowiedzieć prok. Sozańskiemu, iż zarzut taki pod adresem obrony jest niegodnym zastępcy oskarżyciela publicznego i obraża dotkliwie obrońców. Dalszym tematem oskarżenia jest, że obrońcy postawili wniosek na wyłączenie prok. Sozańskiego z powodu odbycia rewizyi w celi dra Dröhlicha. Prok. Sozański czuje się dotknięty słowami: „wara prokuratorowi do celi oskarżonego“, a nadto słowami, że postępowanie takie „wynika z chęci zemsty i zniszczenia człowieka“, przyczem zapowiedzieli obrońcy, że oskarżony wniesie przeciwko prok. Sozańskiemu skargę sądową. Okazało się, że oskarżonemu prof. drowi Reinholdowi **doręczono wezwanie** na kilka godzin przed rozprawą, co jest wedle ustawy niedopuszczalnem.

Wobec tego na wniosek oskarż. Goldblatta, poparty przez prokuratora dra Gn ewosza, rozprawę odroczono.

Na wniosek dra Heskiego, obrońcy dra Goldblatta, zanotowano, iż sprawa ta wedle przydziału czynności należy do oddziału V i dlatego prowadzenie jej przez radcę Murdzeńskiego, przełożonego oddziału I, jest przy przyszłej rozprawie niedopuszczalne. Do przyszłej rozprawy wezwano na wniosek prokuratora jako św adków radców Jendla, Krausa i Federowicza; prokuratura żąda jaknajszybszego wyznaczenia rozprawy głównej „celem zapobieżenia tłumaczenia się tych świadków niepamięcią“.

—ooo—

Proces dra Bolesława Drobnera przeciw „Naprzodowi“ umorzony

(k) Jak wiadomo, rozprawa przed przysięgłymi w dniu 6 kwietnia wskutek skargi dra Bol. Drobnera przeciw redaktorowi „Naprzodu“ tow. Maryanowi Jastrzębskiemu zakończyła się na wniosek obrońcy dra Heskiego uchwałą trybunału, która zarządziła zbadanie autentyczności pełnomocnictwa, wystawionego przez oskarżonego na rzecz prof. dra Reinholda. Zarządzone dochodzenia wykazały, że dr Reinhold, który wówczas wystąpił jako zastępca dra B. Drobnera, nie miał upoważnienia bezpośredniego do zastąpienia jako pełnomocnik przy rozprawie głównej. Pełnomocnictwo przedłożone przez dra Reinholda podpisała żona oskarżyciela p. Luba Drobnerowa imieniem i nazwiskiem swego męża. Wedle zeznań p. Drobnerowej mąż, wyjeżdżając z Krakowa, zlecił jej, aby w razie wyznaczenia rozprawy powierzyła zastępstwo drowi Reinholdowi, co też uczyniła, podpisując na blankiecie swego męża. Obecnie Izba radna wydała uchwałę z dnia 4 czerwca 1922, że w myśl § 46 zaniechuje się postępowanie karne przeciw red. Maryanowi Jastrzębskiemu i wyznaczoną rozprawę się odwołuje. Wedle motywów doręczonej uchwały trybunał nie uważa pełnomocnictwa za legalne i wystarczające, tembardziej, że dr Drobner, znając skutki swego niestawiennictwa przy rozprawie, byłby zostawił blankiet ze swoim podpisem, czego nie uczynił i prawdopodobniejszem jest, że o rozprawie zapomniał, a przynajmniej wyjeżdżając, nie spodziewał się, że rozprawa w międzyczasie będzie wyznaczoną.

Rokowania austryacko-polskie

Wiedeń. (PAT) „Politische Korrespondenz“ donosi, że austryackie delegaci fachowi do rokowań w kwestyach komunikacyi udali się wczoraj do Warszawy, gdzie we środę rozpoczną się rokowania, które ze strony austryackiej będzie prowadził poseł austryacki w Warszawie Post.

—ooo—

Po katastrofie we Lwowie

Lwów. (PAT). Wczoraj wykopano z pod gruzów zawalonej kamienicy dalsze dwie ofiary katastrofy. W ten sposób liczba zabitych wynosi 17. Przez dzień dzisiejszy odbywało się usuwanie gruzów, które potrwa do jutra popołudniu. Spodziewają się znaleźć pod gruzami brakujące jeszcze trzy osoby. W poniedziałek odbył się pogrzeb żydowskich ofiar katastrofy. We wtorek popołudniu odbył się pogrzeb rodziny Linków, złożonych z ojca i 6 dzieci. Pogrzebem zajął się związek kelnerów, którego członkowie zanieśli zwłoki z gmachu anatomii na cmentarz łyczakowski, gdzie pochowano je we wspólnym grobie. Kilka tysięcy publiczności wzięło udział w pogrzebie. Na cmentarzu złożono składkę dla ofiar katastrofy.

Wojska amerykańskie w Niemczech

Londyn. (PAT). Reuter donosi z Waszyngtonu: Sekretarz stanu dla spraw wojny komunikuje, że dwa bataliony wojsk amerykańskich pozostaną jeszcze nadal w Koblencyi, pomimo iż z dniem 1 lipca wszystkie amerykańskie wojska miały być wycofane ze straży okupacyjnej.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Grupa pracowników tytoniowych w Krakowie urządza w niedzielę 11 czerwca, a w razie niepogody w niedzielę 18 czerwca festyn ludowy na Woli Justowskiej w ogrodzie p. Masnego. Program nader urozmaicony. Początek o godzinie 2 popołudniu. Wstęp 200 mk. O liczny udział uprasza Zarząd.

Posiedzenie Wydziału Rady zawodowej odbędzie się we czwartek 8 czerwca o godzinie 7 wieczór. **Waligóra.**

Związek dozorców domowych, robotników dziennych i służby domowej w Krakowie zawiadamia właścicieli realności i dozorców domów, że pośrednictwo pracy i posad dla dozorców i sług zostało przeniesione z ul. Dunajewskiego 5 od 1-go czerwca do lokalu urzędu pośrednictwa pracy przy ul. Podzamcze 30 i poleca właścicielom oraz służbodawcom uczciwych dozorców jakoteż służących. Wszelkie informacye można zasięgnąć tamże w poniedziałki, środy i piątki od godziny 4 do 6 popołudniu. Dozorcy mogą zgłaszać się przy ul. Dunajewskiego 5 II p. codziennie przedpołudniem od godz. 9—1 i 6—8 wieczór.

Baczność robotnicy zakładów wojskowych w Małopolsce! W niedzielę 11 czerwca br. o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w sali klubu robotniczego w **Przemyślu** (Dom Robotniczy) konferencya przedstawicieli i mężów zaufania robotników, zatrudnionych w zakładach wojskowych na terenie D. O. K. Lwów, Przemyśl i Kraków. Cel: Ustalenie postulatów ekonomicznych — oraz utworzenie jednolitej organizacyi zawodowej robotników wojskowych i inne ważne sprawy. Wzywamy interesowanych do jak najliczniejszego udziału w tej konferencyi. Zgłoszenia przesyłać na adres: Jan Węglowski, Komitet mężów zaufania robotników zakładów wojskowych w Przemyślu (Dom Robotniczy).

Związek robotników budowlanych w Polsce. Zawiadamiamy grupy naszego Związku na terenie wschodniej Małopolski, że z dniem 1 czerwca b. r. został otwarty sekretaryat okręgowy, z siedzibą we Lwowie przy ul. Zielonej 7, I p. Sekretarzem został zamianowany **tow. Władysław** Kurtyaniuk. We wszystkich sprawach organizacyjnych należy zwracać się pod adresem: Władysław Kurtyaniuk. Lwów, ul. Zielona 7, I p.

Z organizacyi stolarzy w Krakowie. Wzywa się wszystkich tow. stolarzy, aby z powodu akcyi cennikowej stanowczo **omijali Kraków** aż do odwołania. **Zarząd.**

†

Z Fischerów

Zofia Federowiczowa

żona Dyrektora Kasy Oszczędności m. Krakowa

przeżywszy lat 47, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 4 czerwca 1922 r.

Nabożeństwo przy zwłokach odbyło się we wtorek dnia 6 bm. o godzinie 11-tej przedpołudniem, poczem zwłoki złożono do grobowca rodzinnego

O czem stroskany mąż, syn i synowa zawiadamiają.

Zakład Pogrzebowy „Concordia“
Jana Wolnego

Ruch spółdzielczy

Zjazd spółdzielczy

Komisya organizacyjna Zjazdu uprasza o natychmiastowe zgłaszanie przez spółdzielnie ilości przedstawicieli na Zjazd kooperatyw robotniczych, mający się odbyć w Krakowie, w sali Rady miejskiej, w dniach 15, 16 i 17 czerwca.

Zarazem prosi się o wymienianie, czy delegaci chcą zamieszkać w hotelach lub kwaterach płatnych czy też bezpłatnie. Komisya zwraca uwagę, iż nie może ponosić żadnej odpowiedzialności za ulokowanie tych towarzyszy, których przyjazd nie zostanie natychmiast zapowiedziany.

Zgłoszenia należy nadsyłać p. a.: Związek Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych „Proletaryat“, Kraków, ul. Lwowska 2.

Przegląd gospodarczy

„Targi Wschodnie“. — Zastępstwo „Targów Wschodnich“ na zachodnią Małopolskę objęło Towarzystwo „Przemysł Ludowy“ w Krakowie, pl. św. Ducha 4, Dom Artystów. Zastępstwo udzielać będzie wszelkich informacyj, tyczących „Targów Wschodnich“ przyjmować wpisy i udziały na członków Spółki „Targów Wschodnich“, zamówienia na miejsce dla exponatów, zgłoszenia wszelkich inseratów do wydawnictw i reklam Spółki Targów Wschodnich, zgłoszenia na mieszkania we Lwowie w czasie trwania Targów. Celem ułatwienia wystawcom, jak najliczniejszego wysyłania swych wyrobów na „Targi Wschodnie“ urządzoną będzie przez zastępstwo, zbiorowa wysyłka exponatów pod osobistem kierownictwem i reprezentacyą na miejscu, przez Dyrekcyę Towarzystwa „Przemysł Ludowy“. Wszelkich wyjaśnień udziela biuro zastępstwa codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 11-tej do 1-szej przed południem i od 5-tej do 6-tej popołudniu, w lokalu Towarzystwa „Przemysł Ludowy“ w Krakowie, pl. św. Ducha 4. Dom Artystów.

—ooo—

Giełda krakowska z 5 czerwca

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy, wpłaty Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	3900 —	4000·—	3900·—	4000 —	3990·—
„ kanad.	3800·—	3800·—	3800.—	3900·—	—·—
Franki franc.	355 —	365 —	360·—	370·—	—·—
„ belgijs	325·—	340·—	325.—	340·—	—·—
„ szwajc	750 —	774·—	750· —	770·—	—·—
Funty szterlin.	17.500	18.000	17.500	18.000	—·—
Marki niemiec.	13 75	14·25	14·—	14·50	14·10
Korony austr.	—·30	—·32	—·30	—·32	—·30⅜
„ czesko-sł.	76·—	78 —	77·20	78·—	77·60
„ węgiers.	4·75	5·10	4.80	5·20	5·08
„ duńskie	830·—	860· —	830·—	860·—	—·—
Lei rumuńskie	24 —	26·—	26·—	28·—	—·—
Liry włoskie	200·—	210·—	200·—	210 —	—·—
Floreny holen.	1520·—	1580·—	1520·—	1580·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt. . .	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	2200·—	2400·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	550·—	600·—	575·—
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	225·—	275·—	
„Pharma“ (B. Jawornicki)	3900·—	4100·—	
„Polski Glob“	700·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex“	4800·—	5300·—	4800—5200
H. Cegielski, Poznań I—VII	2400·—	2500·—	
„ „ VIII	1900·—	2200·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1000·—	1300·—	1175—1200
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em. . .	1600·—	1700·—	1650·—
„Pocisk“	700·—	800·—	
Automotor	1100·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	6000·—	6300·—	
Siersza	5800·—	6200·—	
Tepege I—IV	4900·—	5200·—	
Polska Nafta	1800·—	2000·—	1900·—
Oikos	5600·—	6000·—	
Pezet	850·—	950·—	
Tłuszcze Trzebinia	3800·—	4000·—	
„Krakus“ I—V em.	2850·—	3050·—	
Porcelana Ćmielów	4800·—	5000·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3300·—	3500·—	3400—3425
Elektr. Siersza I—IV em.	1300·—	1400·—	

—ooo—

Gazeta Bankowa

jest bezsprzecznie najpoważniejszem polskiem czasopismem ekonomicznem.

Dwa wielkie specjalne numery Gazety Bankowej poświęcone II Targom Wschodnim, które odbędą się we Lwowie w czasie od 5—15 września. 1922, **w przygotowaniu.** Do numerów tych przyjmujemy już ogłoszenia we wszystkich językach po zwyczajnych cenach taryfowych. — Tłumaczenia na obce języki dokonujemy na życzenie sami, nie licząc za to osobnych kosztów.

Numery te zostaną wydane w wielkim nakładzie i rozesłane do wszystkich władz i instytucyi rządowych i prywatnych oraz większych firm przemysłowych i handlowych w kraju i zagranicą.

Wydawnictwo GAZETY BANKOWEJ, Lwów, ul. Zimorowicza 5. 613

Stróż

energiczny, żonaty, z dobremi świadectwami, zostanie przyjęty. Zgłoszenia przyjmuje Biuro fabryki cegieł i dachówek, Kraków, ul. Potockiego 2. 625

Pensyonowany maszynista

kolejowy poszukuje posady, najchętniej do fabryk na lokomotywę. Zgłoszenia pod „Maszynista", do Administracyi Naprzodu.

Chłopca do praktyki

przyjmie 605

Płaszowska Odlewnia żelaza i metali
Kraków-Płaszów, Wielicka 135.

Baczność reemigranci!

Nowa 1-piętrowa kamienica z dwoma sklepami i wolnem mieszkaniem, w bardzo korzystnem miejscu do prowadzenia jakiegobądź interesu w śródmieściu Dębicy z wolnej ręki i pod dogodnymi warunkami do sprzedania. Bliższych informacyj udzieli p. Władysław Borkowski w Dębicy. 565

Primusy

palniki do primusów oraz części składowe do tychże hurtownie i częściowo sprzedaje **Biuro handlowo-przemysłowe dla wyrobów metalowych M. Szymański. Kraków, Mostowa 12.** Kupuje odłamki miedzi, mosiądzu, aluminium i t. p. i płacę wysokie ceny. 591

Kim jesteś? Kim być możesz?

Przeznaczenie, zalety, wady, zdolności. Przyślijcie swój charakter pisma lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia, ile osób najbliższej rodziny: na tych danych otrzymacie od uczonego **psycho grafologa Szyllera-Szkolnika** (autora prac naukowych) listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu 950 mk. Jeśli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilku godzin poważnej umysłowej pracy, koszty ogłoszeń i t. p., wyżej oznaczona suma nie może wydawać się zbyt wysoką. Dla badań osobistych przyjmuje od godz. 12—7.

Ch. Szyller-Szkolnik: „Tajemnica powodzenia". Jak żyć i postępować, aby osiągnąć powodzenie w życiu. Najnowszy utwór Szyllera-Szkolnika. Szereg cennych rad, uwag i wskazówek, jak żyć i czynić, aby zwycięsko przeciwstawić się naszemu losowi, osiągnąć niezależność, moralne zadowolenie i dobrobyt. Niewielka, lecz bogata treścią książeczka ta jest wydawnictwem nikomu nigdy niesprzedawanem i sprzedawać się nie będzie, lecz dodaje ją się tylko jako premium do każdej analizy. Nadzwyczaj ciekawej treści książki. Katalog ilustrowany darmo wysyła się. Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: **Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Warszawa, Wydawnictwo „Świt", Piękna 25.** 9793

Większe przedsiębiorstwo naftowe

w Zachodniej Małopolsce

poszukuje

siły biurowej

władającej biegle językiem polskim i niemieckim, ze znajomością stenografii polskiej lub niemieckiej. Podanie z odpisam świadectw i curriculum vitae do biura reklamy „Prasa", Kraków, ul. Karmelicka 16 pod S. P. 626

Bank Dyskontowy Warszawski

Oddział w Drohobyczu

otwiera na czas trwania sezonu kąpielowego

w Truskawcu ekspozyturę

której biura mieścić się będą w Zarządzie Zdrojowym obok Kasy Zdrojowej. 9946

FERBOL

w 11 kolorach

do odnawiania i przefarbowania obuwia.

GATUNEK PRZEDWOJENNY.

Skład farb „RIPOLIN", Warszawa, ul. Graniczna 9.
98 07 Telefon 94-83. 565

Kupcy, kółka rolnicze, konsumy spożywcze

zapamiętajcie sobie, że główny skład cykoryi „Jawa" i „Mokka" znajduje się **w Krakowie przy ul. św. Jana 3**

Tow. Handl. Bracia Rolniccy S. A.

Oferty wysyłamy na żądanie. 534

Zamówienia uskuteczniamy bezzwłocznie od jednej skrzyni 100 kg. i ładunki wagonowe.

GRZYBY

Z PODHALA KRAJANE

pod gwarancyą prawdziwki ze silnym zapachem do nabycia hurtownie po 2500 Mk. za 1 kg.

M. LAZAROWICZ

Kraków, Bracka 9.

KSIĘGOWOŚCI (BUCHALTERYI)

w drodze listownej wyuczą tanio i sumiennie
założone w r. 1912
i-sze przez władze szkolne zatwierdzone

Kursa Buchalteryjno-Handlowe „Hermes" Jana Pilcha w Krakowie, Floryańska 39, II p.

Żądajcie pierwszej lekcyi, którą wysyłamy za nadesłaniem Mk 1000 (tysiąc), a wszyscy przekonacie się, że lekcye moje przewyższają wszystkie szumnie reklamowane „systemy" i „sposoby amerykańskie". 533

Poszukuje się

do natychmiastowego wstąpienia 10 zdolnych

kotlarzy miedzianych

nieżonatych, za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia wprost do firmy Quisser i Gappert w Bielsku, Śląsk. 601

SAMARIS

TUTKI I BIBUŁKI DO PAPIEROSÓW

z fabryki

WŁADYSŁAWA PAGACZA i SP. W KRAKOWIE

są pierwszej jakości!

PROJ. BIURO REKLAMY „PRASA", KRAKÓW KARMELICKA 16.

Troska matek o właściwe odkarmienie niemowląt bez mamki odpada

mamy bowiem środek odżywczy, wystarczający za zupełne odżywienie! — To zadanie spełnia

MĄCZKA ODŻYWCZA DLA DZIECI „PHARMA"



Baczność na markę ochronną obok uwidocznioną!

486 **jako preparat naturalny, łatwo strawny, o znacznej sile odżywczej.** 9600

Żądajcie wszędzie MĄCZKI ODŻYWCZEJ „PHARMA", która jest do nabycia w puszkach blaszanych w każdej aptece, droguerui i handlach artykułów spożywczych.

EUGENIUSZ MATULA fabryka środków leczniczych Sp. z ogr. odpow. Kraków.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).